

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 października 2018 roku, Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej oddalił powództwo J. G. przeciwko Z. W. o zapłatę.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu apelująca zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewszerechną, błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego;
- naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wydanie wyroku bez rozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny wszystkich dowodów i argumentów przedstawionych przez powódkę, z których bezspornie wynika, iż powódka czuła się klientem pozwanej i pozwana przyjmując wpłaty zarówno osobiście jak i na wskazany własny rachunek bankowy przyjmowała na siebie obowiązek spełnienia określonej czynności dla innej osoby (powódki) musi ponosić pełną odpowiedzialność za brak realizacji tej czynności;
- naruszenie art. 415 k.c. w zw. z art. 429 k.c. poprzez zaniechanie analizy stanu faktycznego zaistniałego w niniejszej sprawie pod kątem odpowiedzialności pozwanej wobec powódki. Powódka gwarantowała na 100%, że organizatorem wyjazdu do Meksyku jest (...) w Ł. oraz że posiada potwierdzenia rezerwacji - tylko dlatego powódka dokonała ponownej wpłaty na ten wyjazd;
- naruszenie art. 474 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że pozwana była osobą trzecią w rozumieniu tego przepisu, za pomocą której organizator wycieczki wykonywał swoje zobowiązanie. W chwili wpłacania pieniędzy pozwana nie informowała, że organizatorem wyjazdu jest inny podmiot w imieniu i na rzecz którego działa ozwana, ponosi zatem odpowiedzialność za działania tego podmiotu.

Zdaniem apelującej powyższe naruszenia doprowadziły bezpośrednio do błędnej oceny stanu faktycznego oraz do orzekania przez Sąd w oparciu o błędne i niepełne ustalenia faktyczne.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:
  - a. zasądzenie od pozwanej kwoty 6750 złotych wraz z odsetkami za opóźnienie do dnia zapłaty, w tym:
    - kwoty 1400 zł z odsetkami od dnia 31 października 2015 r.,
    - kwoty 3700 zł z odsetkami od dnia 28 listopada 2015 r.,
    - kwoty 450 zł z odsetkami od dnia 1 stycznia 2016 r.,
    - kwoty 1200 zł z odsetkami od dnia 1 stycznia 2016 r.,
  - b. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania przed Sądem I instancji,
2. ewentualnie apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji,
3. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Tytułem wstępu stwierdzić należy, że Sąd odwoławczy w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, przyjmując je za własne i czyniąc integralną częścią poniższych rozważań. W konsekwencji, Sąd II instancji nie widzi konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania.

Zawarty w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. uznać należy za chybiony.

W myśl przywołanego artykułu, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego, stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów, przeprowadzonych w danej sprawie, wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, albowiem obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przezeń ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, L., który to pogląd Sąd Okręgowy w pełni podziela).

Zarzut obraży przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może również polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dlań oceny materiału dowodowego, jak również na tym, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906, jak również wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2008 r., sygn. akt I ACa 205/08, L.).

Na wstępie należy wskazać, iż podnosząc w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1, strona musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił lub ocenił wadliwie, jakie fakty pomiął i jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia (por. wyrok SN z dnia 5 września 2002 r., II CKN 916/00, LEX nr 56897). W przedmiotowej sprawie powódka w apelacji poprzestała na lakonicznym stwierdzeniu, iż Sąd dokonał niewszechstronnej, błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Odniesienie się do wskazanego zarzutu jest znacznie utrudnione, gdyż skarżąca nie wskazała, jakie dowody sąd ocenił wadliwie. Niemniej w kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że wbrew przekonaniu apelującej, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył przy tym dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez ów Sąd ocena tegoż materiału jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesiony w tym zakresie zarzut stanowi w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi błędami ustaleniami Sądu I instancji. Apelująca nie przedstawiła żadnych dowodów przeciwnych, mogących podważyć ocenę Sądu Rejonowego, zaś argumenty, podniesione w treści apelacji, uznać należy za gołosłowne.

Sąd odwoławczy uznał za chybiony zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. W świetle przedstawionego materiału dowodowego nie sposób przyjąć, iż powódka mogła czuć się klientką pozwanej, a pozwana poprzez zbieranie wpłat przyjęła na siebie obowiązek spełnienia określonej czynności na rzecz powódki. Pozwana nie prowadziła żadnej działalności gospodarczej, w tym przede wszystkim działalności związanej z wykonywaniem

usług turystycznych. Nie deklarowała powodce, jak również innym zainteresowanym wyjazdami, iż to ona jest ich organizatorem. Jak wynika z zeznań świadka E. Z., była ona przekonana, że organizatorem jest (...), „nie miała obaw, że Związek (...) zajmuje się organizowaniem wycieczek”, „cały czas była informacja, że wycieczka jest organizowana przez (...) (...) w ramach projektu, który dofinansowywany jest przez UE”. Z treści pozwu jednoznacznie wynika, iż powódka uważała, że pozwana występuje „jako przedstawiciel Związku (...) oraz Stowarzyszenia (...) w R.”. Ponadto w swoich wyjaśnieniach wskazała, iż pozwana zapewniała ją, iż organizatorem wycieczek jest (...) w Ł.. Sama pozwana również przeczyła, jakoby była organizatorem wycieczek, wskazując, iż według jej wiedzy organizatorem była M. G., a informacje o wyjazdach otrzymywała od (...) w Ł.. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż pozwana uzyskała od zainteresowanych, w tym powódki, pieniądze przekazywała na rachunki bankowe wskazane jej przez M. G., nie w imieniu własnym, lecz jak wskazano w tytułach załączonych do akt sprawy potwierdzeń przelewów, w imieniu (...) lub (...) R. (...). W przedstawionym stanie faktycznym nie sposób przyjąć, iż Z. W. organizowała wyjazdy turystyczne we własnym imieniu. W kontekście przedstawionych dowodów, w tym potwierdzeń przekazanych środków pieniężnych oraz zobowiązań podpisanych przez M. G., nie sposób przyjąć, iż pozwana dysponowała powierzonymi jej przez wpłacających pieniędzmi na własny użytek. Prawdopodobności powyższej oceny w niczym nie mogą zmienić dowody załączone przez stronę powodową do apelacji. Pierwszy z nich jest w istocie tożsamy ze znajdującym się w już w aktach sprawy wzmiankowanym zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa złożonym przez Zarząd Główny Związku (...). Z kolei drugi dowód w postaci pisma uzupełniającego zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na szkodę osób pod nim podpisanym, wbrew przekonaniu skarżącej nie dostarcza innych niż dotychczas podniesione przez powódkę argumentów na rzecz tezy, iż pozwana pomimo pośredniczenia w przekazywaniu pieniędzy była stroną umowy, z której powódka wywodzi swoje roszczenie. Reasumując dotychczasową część rozważań, w ocenie Sądu Okręgowego nie sposób uznać, że strony niniejszej sprawy łączył jakikolwiek węzeł obligacyjny w związku z uiszczeniem kwot, których zwrotu od pozwanej domaga się powódka. Nieuzasadnione jest wobec tego przyjęcie, iż pozwana tylko z powodu pośredniczenia w zawieraniu umów powinna ponosić odpowiedzialność za nie dojdzie do skutku wycieczek.

W ocenie Sądu odwoławczego nietrafny jest również zarzut naruszenia art. 415 k.c. w zw. z art. 429 k.c. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Odpowiedzialność deliktową na zasadzie winy ponosi ten, kto popełnia zawiniony czyn bezprawny. Bezprawne są czyny zakazane przez przepisy prawa obowiązujące w Polsce, bez względu na ich źródła, a także zachowania sprzeczne z zasadami współżycia społecznego albo dobrymi obyczajami, a więc normami moralnymi powszechnie akceptowanymi w całym społeczeństwie lub grupie społecznej, nakazującymi lub zakazującymi określonego zachowania, mimo iż nie jest ono nakazane lub zakazane normą prawną. Przepis art. 415 k.c., dla przypisania odpowiedzialności deliktowej, wymaga nie tylko ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, lecz także jego winy, określanej subiektywną przesłanką odpowiedzialności. Wina jest bezsporna, jeżeli sprawca dopuszcza się umyślnie czynu bezprawnego. Ma on wówczas zamiar naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów, chce je przekroczyć (zamiar bezpośredni) albo przewiduje taką możliwość i godzi się na ten skutek (zamiar ewentualny). Trudniejsza jest ocena, jeżeli sprawca nie kieruje się zamiarem zachowania bezprawnego. Winę nieumyślną sprawcy uznaje się w dwóch sytuacjach. Z dezaprobatą spotyka się zachowanie, gdy sprawca nie chce postępować bezprawnie i chociaż przewiduje taką możliwość, nie godzi się na ten skutek, bezpodstawnie sądząc, że go uniknie (lekkomyślność, rażące niedbalstwo). Ujemna ocena dotyczy także sytuacji, gdy sprawca jest nieświadomy tego, że jego zachowanie może być bezprawne, chociaż miał możliwość i powinność dokonania właściwej oceny sytuacji, gdyby działał z dostateczną starannością (niedbalstwo) (Kidyba A. (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna, wyd. II, publ. LEX).

Przedkładając powyższe na grunt przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, iż samo działanie pozwanej w postaci pośredniczenia w pozyskiwaniu zainteresowanych udziałem w wycieczkach i przekazywaniu zebranych od nich pieniędzy organizatorowi nie stanowi działania bezprawnego. Ponadto pozwanej nie można przypisać winy, nawet w postaci niedbalstwa, bowiem pozwana informacje o wycieczkach otrzymywała od zaufanych osób, informacje te były zweryfikowane poprzez kontakt z osobami, które już pośredniczyły w organizacji udanych wyjazdów. Ponadto wcześniej zaplanowane wycieczki odbyły się zgodnie z planem, jej uczestnicy byli zadowoleni i w tych okolicznościach pozwana nie mogła przewidzieć, iż kolejne zaplanowane wycieczki, na które zebrała pieniądze, nie odbędą się, a jej

uczestnicy nie otrzymają zwrotu pieniędzy. Ponadto pozwana otrzymywała zapewnienia od organizatora wyjazdów, że one się odbędą, ale w późniejszym terminie.

Należy stwierdzić, iż zarzucone naruszenie dyspozycji art. 429 k.c. jest bezzasadne. Regulacja wskazana w powyższym artykule dotyczy odpowiedzialności powierzającego za czyn niedozwolony popełniony przez osobę, której powierzono wykonanie jakiejś czynności i to przy jej wykonaniu została wyrządzona szkoda. Powyższy przepis w niniejszej sprawie nie ma zastosowania, gdyż pozwana nie była powierzającym i nie może ponosić odpowiedzialności na zasadach określonych w art. 429 k.c.

W ocenie Sądu odwoławczego Sąd Rejonowy zasadnie przyjął, iż działanie pozwanej i jej rolę w systemie organizacji wyjazdów turystycznych należy rozpatrywać przez pryzmat art. 474 k.c., jako osoby trzeciej w rozumieniu tego przepisu, z pomocą której organizator wycieczki wykonywał swoje zobowiązanie. Przyznać należy autorce apelacji, że Z. W. zwykle nie powoływała się wprost na upoważnienie udzielone przez inny podmiot; przeprowadzone dowody wskazują też na to, że informacje przekazywane przez nią uczestnikom wycieczek w tym zakresie były dalekie od precyzji, co miało związek z jednoczesnym sprawowaniem przez nią funkcji przewodniczącej (...) oddziału Związku (...) oraz prezesa zarządu stowarzyszenia (...), jak również z wykonywaniem czynności faktycznych na rzecz (...). Prawdą jest, że pozwana nie przykładła wagi do należytego informowania uczestników, kto jest właściwym organizatorem wycieczek – sami uczestnicy też zresztą nie byli tym faktem zainteresowani na tyle, by kwestii tej dociekać – natomiast z przeprowadzonych dowodów wynika, że choć uczestnicy wyjazdów nie mieli w tym zakresie zbyt jasnego wyobrażenia, to jednak bynajmniej nigdy nie uważali, że ich kontrahentem jest Z. W. jako osoba fizyczna i że to z nią właśnie zawierają umowę. Wskazują na to jasno zeznania przesłuchanych w toku postępowania świadków, którzy również zgłaszali uczestnictwo w wycieczkach w odpowiedzi na oferty przedstawiane przez pozwaną. Zdaniem Sądu II instancji, z zeznań tych jasno wynika, że choć uczestnicy wycieczek mieli dość mętne wyobrażenie o tym, kto jest ich kontrahentem i kto zobowiązuje się wobec nich do ich organizacji – a kwestia ta zresztą nie interesowała ich szczególnie, dopóki wyjazdy dochodziły do skutku i miały atrakcyjne ceny – to jednak bynajmniej nie mieli przekonania, że swe umowy o organizację imprezy turystycznej zawierają z Z. W.. Ustalenie takie jest w ocenie Sądu odwoławczego w pełni zgodne z doświadczeniem życiowym – nie sposób bowiem uznać za prawdopodobne, by dorosłe i realnie odbierające rzeczywistość osoby mogły sądzić, że emerytowana nauczycielka, która nie prowadzi żadnej formy działalności gospodarczej, zwłaszcza w zakresie usług turystycznych, mogła zobowiązywać się we własnym imieniu do przedsięwzięcia skomplikowanej operacji logistycznej polegającej na organizacji wieloosobowych wycieczek zagranicznych (w tym także na inne kontynenty), nie pobierając za to żadnego wynagrodzenia, a także by – będąc osobą prywatną, nieprowadzącą żadnej urzędowo zarejestrowanej działalności – była w stanie uzyskać na ten cel dotacje z Unii Europejskiej. Nie jest też wiarygodne, by osoby te zdecydowały się zawrzeć umowę z osobą niemającą kwalifikacji w zakresie organizacji wycieczek zagranicznych, nieposiadającą ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej na wypadek potencjalnych szkód związanych z przebiegiem oferowanej imprezy turystycznej, ani nieoferującą jakiegokolwiek zabezpieczenia ewentualnych roszczeń z tego tytułu. Bez wątpienia, niektóre z osób biorących udział w wycieczkach mogły przypuszczać, że działalność polegającą na organizowaniu imprez turystycznych prowadzi (...), a pozwana działa jako członek organu tego stowarzyszenia, albo też zakładać, że Z. W. zajmuje się przedmiotowymi działaniami jako funkcjonariusz struktur (...), jednak w ocenie Sądu nie sposób dojść do przekonania, by uważały one, że pozwana czyni to we własnym imieniu.

Podsumowując powyższy wywód stwierdzić należy, iż wywiedziona przez powódkę apelacja nie zawierała zarzutów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w związku z czym, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.